Nr. 44 (1418). Cena 250 mk. Włocławek sobota dnia 24 lutego 1923 r. Rok VI

Słowo Kujawskie

Prenumerata: na miejscu mk. 5600, na prow. mk. 6400. Za odnoszenie do domu dolicza się 800 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

W sprawie obrony przeciwgazowej.

Ogólne położenie polityczne i ekonomiczne świata wskazuje wyraźnie, że miniona wojna światowa nie była wojną ostatnią, jak niektórzy marzyciele przypuszczali. Wciąż nanowo wyłaniające się nieporozumienia pomiędzy państwami i narodami każą przypuszczać, że w dalszej lub bliższej przyszłości wybuchnąć może nowa wojna, niemniej straszna od tej, którą przeżyliśmy.

Wszystkie autorytety na tem polu twierdzą, że przyszła wojna będzie wojną par excellence techniczną, a jednym z ważniejszych sposobów walki będzie walka gazowa.

Kraj nasz podczas wojny światowej przeszedł straszne chwile: mieliśmy krwawy terror w Kaliszu mieliśmy miasta położone na samej linji bojów pozycyjnych, jak np. Sochaczew. Lecz chociaż znaczna liczba mieszkańców tych miast zginęła, to jednak większość uniknęła śmierci, czy to uciekając z terenu walki, lub terroru, czy też ukrywając się po domach, piwnicach etc.

Pozatem we wszystkich armjach obowiązywała do pewnego stopnia zasada, że wojnę prowadzi się z rządem i armją, że natomiast spokojny obywatel, bezbronny cywil, nie stanowi strony walczącej. Ludność cywilna, przynajmniej w teorji, nie była bezpośrednio zagrożona zatratą życia.

Wszystko to radykalnie się zmieni przy wojnie gazowej. Dobrze zaopatrzona armja, rozciągnięta w dodatku na długim froncie, nie bardzo obawiać się będzie ataków gazowych. Natomiast większe skupiska ludzkie, centra organizacji państwowej, miasta, w każdej chwili mogą być narażone na ataki eskadr lotniczych, rzucających pociski gazowe. A z tych pocisków, pozornie nie groźnych, wyłoni się ś m i e r ć niedostrzegalna dla oka, podstępna, bezwzględna, która nie będzie czynić różnicy pomiędzy uzbrojonym żołnierzem, a bezbronnym cywilem, pomiędzy starcem zgrzybiałym, a niemowlęciem w kołysce. Śmierć, przed którą niema ucieczki, boć nie może być ucieczki przed otaczającą atmosferą, bo nie można uciekać, nie oddychając zatrutem powietrzem.

Sławny Edison obliczył, że wszystkich mieszkańców wielomiljonowego Londynu wytruć można w ciągu 3 godzin.

Świadome grożącego niebezpieczeństwa, państwa i narody Zachodu wytężają siły, by uczynić wszystko dla uniknięcia nieszczęścia, dla obrony przed zgubnymi atakami gazowymi.

Stany Zjednoczone zorganizowały specjalne ministerstwo dla walki i obrony przeciwgazowej.

We Francji założono w tym celu specjalne instytucje rządowe, a całe społeczeństwo skupiło się dla popierania inicjatywy rządu. W całej Francji niema dziś ani jednego miasta, gdzieby nie było Komitetu obrony przeciwgazowej gdzieby nie uświadamiano ludności w tej sprawie, nie zbierano składek i ofiar, rozumiejąc, że tam gdzie rozchodzi się o życie każdego poszczególnego mieszkańca, społeczeństwo nie może zwalać całej pracy na barki rządu, lecz każdy obywatel powinien brać czynny i ofiarny udział w akcji całego państwą i narodu.

I nasz Rząd, rozumiejąc doniosłość sprawy, czyni wszelkie wysiłki, by stworzyć i rozwinąć t. zw. Instytut Przeciwgazowy", któryby dał możność skutecznej obrony przed grozą ataków gazowych w razie ewent. — wojny.

I u nas całe społeczeństwo zrozumieć powinno, że tylko przy czynnym współudziale całego narodu instytucja obrony może znaleźć siły i środki do jaknajdalej idącego zabezpieczenia życia każdego obywatela. Sam rząd, ani u nas, ani w jakimkolwiek innym kraju, takiemu kolosalnemu zadaniu sprostać nie może.

Światlejsze jednostki dawno już tę konieczność zrozumiały.

W roku ubiegłym założono w Warszawie „Komitet Obrony przeciwgazowej", który w całym kraju organizuje akcję komitetów lokalnych.

Nasze Kujawy również nie pozostały w tyle.

W dniu 28 grudnia r. u. zawiązał się w naszem mieście „Kujawski Komitet Obrony Przeciwgazowej". Wyłoniono „Radę" Komitetu, w skład której weszli: p. J. Bojańczyk, Pani Boye, p. Dr. Burzyński, p. Byszewski, p. inż. Dębicki, p. inż. Erbrych, p. Findeisen, p. pt. Kański, p. mjr. Kotlarski, p. P. Kowalewski, p. mjr. Kozieradzki, p. por. Maskowicz, p. mjr. Misiąg, p. inż. Młoszewski, p. inż. Narębski, p. inż. Olszakowski, p. K. Ossowski, p. Dr. Piasecki, p. Pieszkański, p. Przedpełski, p. inż. Ślósarski, p. por. Wilczak, p. prez. Wodziński, p. dyr. Xiężopolski, p. Dr. Zaleski i p. mjr. Żukotyński.

Na Prezesa Rady powołano p. D ra W. Piaseckiego, na Viceprezesa p. mjra Misiąga.

Następnie powołano do życia Wydział Wykonawczy, na czele którego stanęli: Prezes p. T. Żukotyński i Wiceprezes p. P. Kowalewski. Skarbnikiem został p. inż. Erbrych, sekretarzem p. inż. Narębski.

Zorganizowany w ten sposób Komitet rozpoczął swą pracę od urządzenia odczytów i nawiązania kontaktu z prowincją w celu tworzenia podkomitetów, jakoteż propagowania wydawnictw Komitetu centralnego. Teren działalności Komitetu obejmuje powiaty Włocławski, Nieszawski i Lipnowski.

Obecnie, po zakończeniu spraw formalnych z instytucją centralną, Komitet przystępuje do swego istotnego zadania, polegającego na informowaniu społeczeństwa o niebezpieczeństwie ewent. wojny gazowej i o konieczności zorganizowania skutecznej obrony, a przedewszystkiem na zbieraniu składek na rzecz Instytutu Obrony Przeciwgazowej. Czyni to całkowicie pod hasłem: si vis pacem, para bellum.

Wspólnemi siłami, w czasie pokoju, należy przygotować skuteczną obronę, abyśmy w godzinie grozy i niebezpieczeństwa nie żałowali, że przez nieogledność i lekkomyślność własną, pozbawieni jesteśmy możności ratunku.

W myśl powyższego Kujawski Komitet Obrony Przeciwgazowej zwraca się do całego społeczeństwa, nie tylko do wszystkich miłujących Ojczyznę polaków, lecz do wszystkich wogóle zdrowo myślących obywateli, by w miarę sił i możności, popierali akcję obrony całego narodu przeciw podstępnym atakom gazowym.

Od tego obowiązku nietylko społeczeństwa, lecz wprost rozumowego, nikt uchylić się nie powinien. Zamożny niech da więcej, biedny niech złoży datek w miarę swych sił, bo wszystkim może w danej chwili grozić jednakowe niebezpieczeństwo. Miljarder, czy żebrak, pracodawca, czy robotnik, nad wszystkimi bez wyjątku, bez różnicy wieku, płci, stanu, narodowości i wyznania, może w pewnym momencie zawisnąć groza strasznej, podstępnej i niewymownie męczącej śmierci.

Wszystkich Komitet zaprasza do zapisywania się w poczet swych członków, do składania ofiar i do informowania swych współobywateli. W pierwszej mierze odwołuje się do instytucji i organizacji, skupiających większe grono, obywateli, jak również do Szanownego Duchowieństwa, urzędów państwowych i komunalnych przedsiębiorstw rolnych, przemysłowych i handlowych, by nie tylko same zapisywały się na członków Komitetu, lecz by również zbierały składki i ofiary wśród swych członków, interesantów, robotników i pracowników.

Gdy, za przykładem Francji i innych krajów, całe społeczeństwo Polskie zorganizuje się pod hasłem wspólnej obrony, wtedy będziemy mogli spokojnie spojrzeć w przyszłość wiedząc, że Państwo nasze w krytycznej chwili znajdzie sposób i siłę do skutecznego odparcia wroga i da możność obrony swego życia każdemu obywatelowi.

Zapisy członków przyjmuje Sekretarjat Komitetu, (adres Włocławek ul. 3 Maja Nr. 7), w godz. od 8 do 12 i od 2 do 5.

Składki, oprócz sekretarjatu i skarbnika (adres jak wyżej) przyjmują Redakcje pism i wszystkie Banki we Włocławku.

Kujawski Komitet Obrony Przeciwgazowej.

Nota Polska do Ligi Narodów.

P. Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński, wystosował następującą notę.

Do Pana Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, Avonoli w Genewie.

Po zapoznaniu się z treścią depeszy litewskiego Prezydenta Ministrów Galwanauskasa z dn. 19 b. m., protestuję w sposób jaknajbardziej formalny przeciwko zupełnie bezpodstawnym twierdzeniom, zawartym w tej depeszy, w których można widzieć tylko nowy manewr Rządu Litewskiego, zmierzający zwykłą dla niego drogą rzucania oszczerczych oskarżeń pod adresem Rządu Polskiego do zamaskowania stanowiska Rządu Litewskiego względem rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 3 b. m., na które brak mi określenia.

Tym fałszywym oskarżeniom litewskim przeciwstawiam następujące fakty:

1) Rząd Polski po przyjęciu wyżej wspomnianej rezolucji Rady Ligi Narodów przystąpił w dniu 15 b. m. do ścisłego jej wykonania zgodnie z przepisami w niej zawartemi.

2) W konsekwencji tego stanowiska Rząd Polski przedsięwziął środki, przewidziane w rezolucji Rady Ligi Narodów w celu zaprowadzenia swojej administracji w części pasa neutralnego, przyznanej Polsce.

3) Rząd Polski użył do tego celu tylko oddziałów policji administracyjnej i straży celnej, którym udzielono instrukcji jaknajbardziej pokojowych.

4) Rząd Polski nie ustąpił ze swego stanowiska mimo, iż od samego początku akcji zajmowania przyznanego terenu napotykał na opór oddziałów regularnych wojska litewskiego, zwłaszcza w okręgu Lejpun i na dworcu w Olkienikach.

5) Mimo oporu litewskiego Rząd Polski zdołał całkowicie dokonać operacji wprowadzenia swojej administracji do tej części pasa neutralnego, zatrzymując się na następujących punktach, stanowiących granicę dla akcji polskiej: kolonja Panaszyszki, wsie: Lejpuny, Czarno-Kowale, Wojtowo, dworzec w Olkienikach, Kukle, Karpiszki, Podkamień, dalej wzdłuż lewego brzegu Mereczanki, nie spotykając już oporu aż do miejscowości położonej naprzeciw wsi Przełaje, znajdującej się na prawym brzegu rzeki, która to wieś zarówno jak i Orany, pozostała w rękach litewskich.

6) Po całkowitem dokonaniu wspomnianej operacji wieczorem dnia 17 b. m. w części pasa neutralnego, objętej przez władze polskie, zapanował zupełny spokój, zakłócony jedynie przerywanym ogniem artylerji, skierowanym ze strony litewskiej na tor kolejowy po stronie polskiej.

7) Na podstawie powyższych faktów, należy stwierdzić w sposób kategoryczny zupełną niedopuszczalność wszelkich zarzutów działań zaczepnych Rządu Polskiego przeciwko Rządowi Litewskiemu. Rząd polski w swej akcji powodował się chęcią jaknajbardziej ścisłego wykonania uchwał Rady Ligi Narodów, którą to uchwałę zrealizował na drodze zupełnie pokojowej.

Niezależnie od powyższej depeszy, delegat polski prześle do Sekretarjatu Ligi szczegółowe sprawozdanie z akcji przejmowanie przyznanej Polsce części strefy neutralnej. SKRZYNSKI,

Minister Spraw Zagranicznych.

O naprawę finansów Rzeczypospolitej.

Mowa prezesa Klubu senackiego Dem. Chrześc., p. senatora Stanisława Nowodworskiego, b. Ministra Sprawiedliwości i b. Prezydenta m. st. Warszawy.

(Dokończenie).

Co do bardzo ciekawych, głęboko przemyślanych i szczegółowo opracowanych wywodów naszego sz. referenta, to ja nie szedłbym tak daleko, jak to zrobił przed chwilą p. senator Koerner. Uważam, że każda metoda jest dobra, o ile prowadzi do jakiegoś celu i o ile może być sprawdzona, czy jej wyniki są ścisłą metodą p. senatora Buzka, jak to wykazał nam na całym szeregu innych zestawień cyfrowych, może doprowadzić do słusznych cyfr, jednakże nie doprowadza do uzasadnienia projektu prowizorjum budżetowego w tej postaci, w jakiej nam został zgłoszony do zatwierdzenia, gdyż z wywodów sz. sen. Buzka możnaby wyprowadzić tylko jeden wniosek, a mianowicie, że należałoby przedłożoną ustawę całkowicie przebudować, zmienić, wstawić w art. I jedną cyfrę i skasować zupełnie całą tę tabelę, która specyfikuje przyznane kredyty na poszczególne resorty; na moje zapytanie w tym względzie na Komisji Skarbowo-Budżetowej sam p. referent przyznał, że tą metodą dojść do tych cyfr, jakie zostały zatwierdzone przez Sejm, jest niepodobieństwem. Ja ze swej strony próbowałem także robić pewne przeliczenia i także do tych cyfr nie doszedłem. Tak, że jednem słowem, ta integralna część projektu ustawy, zatwierdzonej przez Sejm, ta tabela, która ma stanowić właśnie swe więzy nakładane na poszczególne ministerstwa, nie posiada przy tym systemie żadnego uzasadnienia. Ta tabela powstała na innej drodze, jaką poszła Komisja Sejmowa. Otóż interesującem jest sprawdzić tę metodę, jaką zastosowała Komisja Sejmowa. Komisja Sejmowa wyszła z takiego założenia, wzięła $1/4$ część kredytów rzeczowych z roku ubiegłego według budżetu, dodała dodatki drożyźniane, dodała kredyty nowe z IV kwartału 1922r. i kredyty nowe z I kwartału 1923 r. i w ten sposób wyprowadziła ogólną sumę kredytów rzeczowych, oddzielnie zaś ryczałtem sumę kredytów osobowych. Otóż przy takiem postawieniu sprawy, proszę Panów, nie mamy już do czynienia z prowizorjum budżetowem i w tym względzie zupełnie się zgadzam z sz. moim przedmówcą, p. senatorem Steckim, że to nie jest prowizorjum budżetowe. To jest budżet, budżet, budżet wprawdzie krótki, tylko na 3 miesiące, wprawdzie bardzo ogólnikowy, bo wskazujący tylko jedną cyfrę dla każdego resortu, umożliwiający wobec tego Ministrowi Skarbu, t. zw. vivement, t. j. przenoszenie z pozycji do pozycji w nader szerokim zakresie, bo aż w zakresie do 300 miljardów dla jednego resortu na 3 miesiące, ale jest to budżet, jeśli zaś jest to budżet, to w takim razie niepodobieństwem jest nieprzeanalizować chociażby zgrubsza tych zasadniczych pozycji, jakie w skład tego budżetu wchodzą.

Odsyła nas obliczenie Komisji Skarb. - Budżet. Sejmowej przedewszystkiem do budżetu roku zeszłego, ponieważ bierze $1/4$ preliminownych kredytów rzeczowych na rok 1922, w ogólnej sumie 106 miljardów 91 miljonów marek. Otóż jeśli wejrzymy do tamtego budżetu, a uważam, że to zrobić mamy prawo, mamy obowiązek, te w tamtym budżecie znajdziemy cały szereg różnych preliminowanych w tej sumie 106 miljardów takich wydatków, które były jednorazowymi wydatkami roku zeszłego i które w tym roku już się powtórzyć nie mogą. Przytoczę dla przykładu: likwidacja b. Ministerstwa Aprowizacji 5 i $1/2$ miljarda, likwidacja z. Min. b. Dzielnicy pruskiej, łącznie ze specjalnym kredytem przyznanym tej dzielnicy na różne potrzeby w roku zeszłym, $1\,1/4$ miljarda — koszty ściągnięcia daniny państwowej jedenrazowej 640 miljonów; Komisarjat Nadzwyczajny do walki z epidemjami do 2 miljardów, wydatki Urzędu Emigracyjnego dla repartjantów z Rosji, dziś już prawie zlikwidowanego około 4 miljardów, pożyczka na organizację Kas Chorych około $1/2$ miljarda i cały szereg innych, względnie drobniejszych pozycji, które jak powiadam, przedstawiają wydatki w tym roku już niepowtarzające się, a stanowiące w ogólnej sumie niemniej niż 20 miljardów.

Następnie wydatki inwestycyjne. Konieczne są one w tym roku, zupełnie na to się zgadzam. Ale wydatki inwestycyjne na I kwartał r. b. są już przewidziane w tej sumie ostatniej w druku sejmowym, która wynosi 158.878.000.000 jako kredyty nowe na I kwartał 1923 r. Co się tyczy kredytów na rok 1922, to obejmują one rzeczy już dokonane, wstawione jednakże znowu w preliminarzu na I kwartał r. 1923. W budżecie pierwotnym, bez dodatków drożyźnianych wynoszą one 112.500.000.000, tak, że jednem słowem łącznie z poprzedniemi wliczone nie mniej niż 132.000.000.000 wydatków, które na rok bieżący już umarły. Czwarta część tych 132 miljardów stanowi 35 miljardów, czyli $1/3$ część działu przewidzianych kredytów rzeczowych. Co do dodatków drożyźnianych, ponieważ przypuszczam, że znaczna część tych wydatków powinna była być zrobioną w pierwszem półroczu, kiedy wzrost drożyzny nie był tak wielki, z ogólnej sumy tych dodatków drożyźnianych nie będę liczył już $1/3$ ale $1/6$. Ta $1/6$ z tych 417.000.000.000 stanowi 70 miljardów. W ten sposób otrzymamy z budżetu zeszłorocznego 105 miljardów cyfr bez pozycji. Zaznaczę, że te cyfry bez pozycji to nie jest mój termin, to jest termin, który na moje zapytanie w tym względzie usłyszałem na Komisji Skarbowo - Budżetowej od p. przedstawiciela Min. Skarbu. Przyznaję, że słyszałem taki termin po raz pierwszy. Nie uważam go za zdrowy i zdaje mi się, że nikt z nas chyba nie uważa za pożądane, aby w budżetach czy w prowizorjach budżetowych polskich były cyfry bez pozycji.

Następnie, jeżeli przejdziemy do rozdziału kredytów na rzeczowe i osobowe, to znowu spotkamy ciekawe zjawisko. Cały budżet na rok 1922 wynosił 592 miljardy, $1/4$ tej sumy stanowi 148 miljardów: 106 miljardów to kredyty rzeczowe, a więc osobowe 42 miljardy. Mnoży się je dziesięciokrotnie miałbym co do tego pewne wątpliwości, ponieważ według mego obliczenia, płace od stycznia do stycznia wzrosły 9,5 raza, a nie dziesięciokrotnie, ale godzę się, że dziesięciokrotnie, t. j. 420 miljardów, a nie 420 miljardów a nie 450 znowu schodzi więc 30 miljardów.

Następują dalej kredyty nowe, które są podzielone na dwie grupy: kredyty z 4-go kwartału 1922 r. i I kwartału 1923 r. Ogromnie mnie te kredyty z 4-go kwartału zainteresowały i dlatego postawiłem przedstawicielowi Ministerstwa Skarbu na Komisji pytanie: czy te sumy są już wydane, czy nie. Otrzymałem na to odpowiedź: tak wydane. W tych warunkach absolutnie zrozumieć nie mogę, w jaki sposób ta suma 25 miljardów mogła się znaleźć w prowizorjum budżetowem na I kwartał 1923 r.? Przypuśćmy, że Ministerstwo Sprawiedliwości w 4 kwartale nabyło plac w Łodzi pod Sąd Okręgowy, to nie będzie już w I kwartale 1923 r., tego placu kupowało. Zarząd stadnin państwowych otrzymał sumę olbrzymią bo $1/2$ miljarda mk. na zakup ogierów rasowych w Anglji. Słyszeliśmy od przedstawiciela Ministerstwa Skarbu, że było to względnie tanio, ponieważ było to dawniej i udało się taniej nabyć funty na te zakupy, teraz ten wydatek już się nie powtórzy. 4 miljardy marek trzeba było wydatkować na kapitał obrotowy dla fabryki azotowej w Chorzewie. Już tych miljardów po raz drugi w tym kwartale wydawać nie potrzeba. I tak dalej odnośnie do wszystkich pozycji z wyjątkiem zaledwie paru drobniejszych, jak np. 3.200 000 mk. kredytów na podróże i na wpisy dla dzieci urzędników w Kancelarji Prezydenta Rzplitej. Pozatem te wszystkie 26 miljardów bezwzględnie już do wydatków w I-ym kwartale nie należą, tak, że otrzymujemy przeszło 160 miljardów w tym prowizorjum cyfr nieusprawiedliwionych żadną pozycją. Jeżeli do tego dodamy, że z mocy art. 2. Minister Skarbu ma jeszcze prawo do przekroczenia o 20%, to ta suma wzrasta bez mała do 200 miljardów uprawnień p. Ministra Skarbu do czynienia wydatków na pozycje zgóry nieprzewidziane.

Jeżeli zaś chcielibyśmy wprowadzić poprawki przypuśćmy tak, jak to jeden z członków Komisji Skarbowo-Budżetowej proponował na Komisji, żeby rozdzielić w art. I kredyty na rzeczowe, inwestycyjne i nowe, to do niczego by nas nie doprowadziło, bo musielibyśmy wprowadzić takie same poprawki i do tabeli, stanowiącej część art. I, a wówczas stajemy przed zagadnieniem, którego nikt na świecie rozwiązać nie potrafiłby. W tych warunkach dojść należy do przekonania, że przedłożona t. zw. ustawa o prowizorjum budżetowem jest i merytorycznie i formalnie najzupełniej błędna i że może być ona uchwalona jedynie na odpowiedzialność tych, którzy przyjmą za nią odpowiedzialność. Klub, który mam zaszczyt reprezentować, odpowiedzialności tej nie przyjmuje.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Żydzi w Łodzi rozpoczęli agitację przeciwko Żydowskiemu Kołu w Sejmie.

× Uniwersytet w Królewcu obchodził rocznicę Kopernika jako wielkiego Prusaka (!).

× W gmachu Akademji Umiejętności w Krakowie wynikł pożar. Sala geologiczna doszczętnie spłonęła. Straty olbrzymie.

× Wiceministrem spraw zagr. został dr. Henryk Strasburger, dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu.

× Wydział prowincjonalny opolskiego G. Śląskiego na ostatniem posiedzeniu wystosował do rządu pruskiego podanie o utworzenie katedry literatury polskiej na uniwersytecie wrocławskim.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Na wtorkowym posiedzeniu

Wspomnienia z pielgrzymki naszej do Skępego.

5

Zkądinąd znów dowiedziałam się o pewnym właścicielu ziemskim na końcu Lipnowskiego mieszkającym — bliżej Włocławka — zjeżdżającym na samochodzie w okolice Sierpca i Rypina. Na które numera lewicowe agitował nie wiedziano. Lecz ja wiem iż pan ów to poeta — patrjota, który w młodzieńczej swej dobie śnił ją „kalinową miodopłynną" „Polskę inną". W dojrzałym zaś wieku chce ją mieć „mlekiem i miodem płynącą". „Ziemią Obiecaną" dla... mniejszości narodowej.

„Nemo propheto in Patria sua."

W Lipnowskiem nie miał więc prorok wieszcz ów posłuchu, za to w Sierpeckiem i Rypińskiem zyskał aplauzy.

Jakiś znów majętny obywatel ziemski tamtych okolic neofita bronił zawzięcie interesów Naczelnika Państwa zwalczając Korfantego. Miła, godna siebie kompanja!

O wiecu Okuniowych adherentów jednakże nieudanym zupełnie — za późno się dowiedziałam, by pójść posłuchać. Lecz rada byłam, że się tak stało, bo gdybym tam poszła, ominęłaby mnie porywająca mowa ks. Kocięckiego wypowiedziana w Borku po odprawionym różańcu. Snać zaimprowizowana pod wrażeniem owego wywrotowego wiecu. Mowa, która granit i stal skruszyćby była w stanie; to też sądzę iż nie jeden z tamtych jeśli był i słyszał ją — musiał spuścić głowę i uznać swą winę.

* * *

Rozpłakany dzień 8 go września licował ze stanem dusz tych, którzy cudownej Panience przyszli pokłonić się. A przyszli liczniej niż innych lat — mimo deszczu i stałej niepogody. — Bo ci, co ocaleli od zguby w uściskach szatana, przyszli wyżalić się, wypłakać u stóp Najśw. Panienki i błagać Ją o poprawę dla obłąkanych wywrotowemi agitacjami braci.

— A to się wybrali z wiecem Okuniowcy! — Po odpuście kiedy naród duszą i sercem całem modlił się i płakał nad nieszczęściem kraju, o ich poprawę...

— Moja pani, odrzekł towarzysz, alboż to oni przyszli wiecować dla tych co się modlą Najświętszej Panience. Ależ oni przemawiają do tych, których do Skępego ściągnęła chętka penetrowania kieszeni pielgrzymów — do Doliniarzy.

— Racja, racja. Ha ha, ha! A to Okuń się obłowi! Choćmy posłuchać, bom ciekawa.

— Już tu ani jednego z tej pięknej kompanji Kusego niema. Już oni tam wszyscy słuchają swego mówcy.

— Nie głupim. Patrz idzie włocławska kompanja do Borku. O i nasz proboszcz z O. gwardjanem i braciszkami. Jak to dziewczęta w bieli pięknie wieńcem z kwiatów opasały swych ojców duchownych aż miło spojrzeć.

— A bo też i O. Gwardjan całuśką drogę szedł pieszo, i wiem, że nogi go bardzo bolą.

— Nie wszyscy jeszcze poniewierają księżmi i na księży podszczuwają innych. Są jeszcze Bogu dzięki tacy, a dużo jest takich, którzy ich szanują i kochają.

— Ady, żeby Tobie ks. Okoń w gardło wlazł, cobyś robiła?

— A tobym go wyżygała odpowiedziała kobieta.

— Zapomnieliście moi państwo, że to już nie ksiądz, ale poprostu Okoń oddawna zasuspendowany i z grona duchowieństwa wyrzucony, a nawet przez każdego dobrego katolika i polaka za zbrodniarza poczytywany. Nie należy więc bezmyślnie mieszać go z tylu innymi pełnymi zasługi kapłanami.

— To tak tylko nam się żartami wymówiło. Patrz no Mańka jaka wspaniała ta kompanja z Włocławka.

— Szkoda, że i od nas z Chełmicy nie wybrali się tego roku.

— Ale nasz proboszcz przyjechał choć sam. Chodźmy za kompanją do Borku.

Tu właśnie nastąpiło pełne uczucia przemówienie do zgromadzonych, o czem wspominałam już wyżej.

Deszcz przestał padać, choć niebo było pochmurne.

Wskroś skępskiego lasku rozlegały się pieśni pobożne.

Tu znów gromadki wesołej młodzieży rozsypanej swawoliły — śpiewając, lub z nabytymi odpustowymi instrumentami biegały ochoczo po przepysznym niebotycznym parku. Prawdziwie polski odpust taki, jak pięknie opisywał go w powieściach swych Nestor pisarzy naszych Kraszewski.

Ale nad wszystkiem górowała piękna pieśń o M. B. Skępskiej — nucona przez jakiegoś o pięknym głosie żebraka. Tak wyszła pięknie, iście nie po dziadowsku, że zapragnęłam coprędzej jej się wyuczyć.

Niezliczone szeregi płótnem krytych straganów z dewocjonaljami i różnymi różnościami, jakie widujemy zwykle po odpustach — w Skępem osiągnęły sławę i ilością i pięknością nagromadzonych towarów i typowymi straganiarzami zapraszającymi uprzejmie kupujących.

W labiryncie straganów zbłądziłam kilkakrotnie ku swej niezmiernej uciesze.

D. c. n.

pruskiego Landstagu socjaliści i komuniści rozpoczęli bójkę, która trwała pół godziny i zmusiła przewodniczącego do zawieszenia posiedzenia.

× Gen. Ludendorff w czasie pobytu w Wiedniu odbył konferencję z byłymi prezydentami ministrów Hussarek'em i Clambartinitzem, przywódcami ruchu monarchistycznego Kinsky'em i gen. Kransem, którym oświadczył, iż chwila obecna nie jest sprzyjająca dla wszczęcia akcji, mającej na celu przyłączenie Austrji do Rzeszy.

× Trybunał budapeszteński ogłosił dzisiaj wyrok w sprawie majątku hr. Michała Kole'ego. Wyrokiem Trybunału cały majątek z powodu zdrady ojczyzny i zdrady stanu, jakiej Karolyi dopuścił się, został skonfiskowany na rzecz państwa.

× Pomiędzy Kolonją, a Paryżem rozkręcono na głównej linji szyny. Zamach w porę spostrzeżono.

× W Niemczech będzie wypuszczona pożyczka złota na sumę 20 miljardów marek.

Co niesie dzień?

LUTY 24 SOBOTA	Dziś: Such., Macieja ap. Słow.: Bogusza. Jutro: Sucha. Cezarego. Wschód słońca o g. 6.36 Zachód o g. 17.12 Wsch. księżyca o g. 10.40 Zachód o g. 1. 5.

Wyższe święcenia. W dniu dzisiejszym o g. 8 rano w kaplicy Seminaryjskiej z rąk Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Zdzitowieckiego przyjmą święcenia subdjakonatu następujący alumni z ostatniego kursu tutejszego Seminarjum Duchownego: L. Dudek, J. Prawda, J. Szwarc, W. Dziwok, L. Zawadzki, J. Szyca, R. Liszewski, A. Halama, A. Szymczak, nadto te same święcenia otrzymają z kursu przedostatniego alumni: A. Kołton, J. Konieczny, A. Samulski. Oprócz tego otrzymają tonsurę alumni z pierwszego kursu w liczbie dziesięciu i alumn K. Guzenda z kursu II-go.

Jednocześnie Najd. Pasterz Diecezji udzieli wyższych święceń pięciu zakonnikom-misjonarzom od św. Rodziny z Kazimierza w Słupeckiem.

Osobiste. Prezes sądu okręgowego p. Wł. Nowca wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Wystawa rolniczo-przemysłowa. W tym roku będzie urządzona w naszem mieście wystawa kujawska rolniczo przemysłowa. Komitet wystawy, na czele którego stanął p. starosta Olszewski, dokłada wszelkich starań, aby wystawa wypadła jaknajwspanialej i godnie przedstawiała ziemię kujawską. Czynny oddział w urządzaniu wystawy bierze dyrekcja miejscowej centrali „Rolnika", który przeniesiony z Poznańskiego, świetnie się rozwija na naszym gruncie. Bliższe informacje i szczegóły co do wystawy będziemy stale podawali.

Dzisiejszy „Wieczór Mickiewiczowski" w gimnazjum J. Steinbokówny rozpocznie się o godzinie 7 i pół wiecz. Bilety po 3, 4 i 5 tysięcy marek do nabycia przy wejściu na salę. W poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7-ej „Wieczór" zostanie powtórzony dla młodzieży. Wejście na poniedziałkowe przedstawienie 800 i 1200 mk.

Odczyt dzisiejszy p. t. „Krajobraz i zabytki Wyżyny Małopolski" wygłosi p. Konrad Fiedler, wybitny krajoznawca, prezes oddziału Bydgoskiego p. T. Krajozn. Odczyt odbędzie się w sali Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Kaliskiej 1. Kilkadziesiąt barwnych obrazów świetlnych uzupełni niezmiernie ciekawy temat. Początek o g. 8 wiecz. Bilety nabywać można w Biurze ogłoszeń L. Makowskiego i przy wejściu na salę od g. 6 i pół wiecz.

Sprawozdanie z kwesty. Z kwesty, znaczka, urządzonej w dn. 11 b. m. na budowę kościoła św. Stanisława, zebrano do puszek, razem 326.000 mk. Jak na dzisiejszą wartość pieniędzy jest to suma niewielka, być może, że zimno duże udaremniło oczekiwania. Szanownym Paniom, które tworzyły Komitet kwesty, ochoczym kwestarkom, ofiarnej publiczności, zarządowi ochrony za udzielony lokal, Towarzystwu Dobroczynności za wypożyczenie puszek i wogóle wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do urządzenia kwesty składam serdeczne „Bóg zapłać" proboszcz parafji św. Stanisława.

Sprawozdanie z przedstawień. Z ostatnich przedstawień dziecinnych na budowę kościoła św. Stanisława przez szkołę z ul. Gęsiej i ochronkę przy katedrze urządzonych otrzymano czystego zysku 80.000 m. Szanownym Paniom Wychowawczyniom za pracę nad urządzeniem przedstawienia, dzieciom za chętne i dobre wykonanie programu, wreszcie wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do przedstawienia serdeczne składa podziękowanie proboszcz parafji św. Stanisława.

Z Harcerstwa.
Posiedzenie plenarne Zarządu Oddziału Włocławskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 20-ej w sali posiedzeń P. K. K. P. przy ul. Kościuszki, na które wszystkich członków Zarządu Oddział zaprasza.

Sekretarjat Z. O.

Pepeesy a ś. p. Niewiadomski. Nabożeństwa za ś. p. Niewiadomskiego wyprowadzają z równowagi wszystkich i małych i wielkich pepeesów. Gdy tylko dojdzie wiadomość, że w tym lub innym kościele zostało odprawione nabożeństwo za Niewiadomskiego, pepeesy dostają obłędu. Dwa ich pisma, obydwa redagowane przez żydów) „Robotnik" i „Naprzód" denuncjują księży, denuncjują zwłaszcza urzędników, o ile ich zoczą na nabożeństwach. Dlaczego pepeesy tak bardzo zajmują się urzędnikami, czy myślą, że już zdołali zabrać w pacht cały rząd polski?

Nowy sposób zdobywania miljardów. Na Kresach Wschodnich, różne ciemne indywidua rozpuszczają od niejakiego czasu pogłoski, że polska marka wkrótce wycofana zostanie z obiegu i straci na wartości. Przerażony tą wiadomością lud usiłuje pozbywać się naknaiprędzej waluty krajowej w zamian za walutę obcą lub za artykuły pierwszej potrzeby, przyczem spekulanci, obliczając nader nisko markę, dochodzą do olbrzymich zarobków. O tym nowym sposobie paskarstwa został powiadomiony Rząd i nakazał energiczne jego tępienie.

Taktyka P. P. S. Jeden z naszych czytelników nadsyła nam następujące uwagi o naszych rodzimych papuasach:

— Na barykady ludu roboczy!.. Niech żyje rewolucja! — Wieszać endeków! — wrzeszczał pepesiak.

Gdy wreszcie ujrzał coś w rodzaju barykady, kilka ławek przewróconych i śmietnik, a skóra mu nieco ścierpła, wnet wrzeszczyć zaczął: Karaul, gorodowoi, policja, patronów nie żałować! P. P. S. — obrońca konstytucji, prawa, praworządności i porządku. O dziwo!...

Dziś inicjały P. P. S, nabrały nowego znaczenia. Prać, pysk i... Spluwaczki Sejmowe.

„Denuncjacje Robotnika". „Robotnik" p. Feliksa (czy nie Feista?) Perla od pewnego czasu stale zajmuje się denuncjacją urzędników, uczęszczających do kościoła na nabożeństwo za duszę Niewiadomskiego. „Robotnik" p. Perla ufny, że ma za sobą p. gen. Sikorskiego, stojącego dzisiaj na czele rządu, postępuje sobie śmiało, aż nazbyt śmiało. Denuncjuje urzędników, dopuszcza się przekręcania faktów, jak to ostatnio miało miejsce z powodu nabożeństwa odprawionego w Nieszawie. W num. z dn. 21 lutego „Robotnik" p. Perla napada na ks. gwardjana klasztoru OO. Franciszkanów w Nieszawie, który odprawiał nabożeństwo i tak pisze o jego mowie:

»Ksiądz wygłosił przemówienie i zastrzegł się, że... może jest tu obecny między nami jaki szpieg, więc ja tylko powiem, że modlić się będziemy za Eligjusza Niewiadowskiego, który oddał życie w obronie Ojczyzny! Sapienti sat!«

»Ten sam ksiądz w grudniu pod przymusem odprawił mszę żałobną za prezydenta Narutowicza, zamordowanego przez Niewiadomskiego. Wtenczas to ks. gwardjan oświadczył: »Jestem zmuszony odprawić nabożeństwo za nieiortunnie wybranego prezydenta Polski«.

Nie byliśmy świadkami tej mowy i wogóle nie wiemy, czy ks. gwardjan przemawiał. Jeżeli jednak przemawiał, jesteśmy z góry przekonani, że nic podobnego mówić nie mógł. Nikt nie zmuszał duchowieństwa do odprawiania nabożeństwa za ś. p. Narutowicza. Zresztą sam zdrowy sens wskazuje, że ks. gwardjan w taki sposób, jak insynuuje »Robotnik« nie mógł przemawiać. »Robotnik« p. Feliksa (czy nie Feista?) Perla kłamie. Ks. gwardjan z Nieszawy powinien wystąpić przeciwko oszczerstwu.

Jeszcze denuncjacja. Ukazał się pierwszy numer pepeesowskiego tygodnika p. t. „Gazeta Włocławska". Pepeesowski ten świstek redagowany jest w Kutnie, drukowany w Toruniu a tytuł nosi włocławski. Osobliwa gazetka. Jakiś rozwichrzony polityk, sługus p. Perla, nie może zapomnieć nabożeństwa odprawionego za ś. p. Niewiadomskiego w d. 7 lutego w kościele parafjalnym św. Jana. Ten sam obłędny pismak denuncjował w „Robotniku" kilku urzędników, znajdujących się podówczas w kościele, i obecnie jeszcze denuncjuje w swojej gazetce.

Fe! — panie pisarzu! Tak się p. wysługuje panu Perlowi! Czyś pan już zupełnie zatracił poczucie polskości?

Zaliczka zwrotna oficerów emerytów. Oficerom, którym przed przeniesieniem na emeryturę udzielono trzy miesięcznego urlopu z pełnem uposażeniem, przysługuje zaliczka zwrotna, ponieważ oficerowie ci znajdują się w czasie trwania ich urlopu jeszcze w czynnej służbie i okres ten wliczony im jest do wysługi emerytalnej.

Z kasy Chorych. Od dnia 18 grudnia 1922 r. do 31 stycznia 1923 r., do kasy chorych we Włocławku zgłosiło się mężczyzn 4.136, kobiet 1.215. W ambulatorjum udzielono porad lekarskich na choroby wewnętrzne i dziecinne: 687 mężczyznom 351 kobietom, 311 dzieciom; na choroby kobiece, akuszeryjne 284 kobietom; chirurgiczne 266 mężczyznom; 149 kobietom, 90 dzieciom; na choroby oczne 167 mężczyznom, 178 kobietom, 182 dzieciom, na choroby nosa, uszu i gardła 81 mężczyznom, 73 kobietom, 39 dzieciom; na choroby skórne i wenerycznne 386 mężczyznom, 139 kobietom, 31 dzieciom. Porad dentystycznych 478 mężczyznom, 686 kobietom, 72 dzieciom.

15 marca 1923 r. roczniki 1895—6—7 pójdą na 8 tygodniowe ćwiczenia. W dniu 15 marca r. b. powołany zostanie na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897, następnie około 15 maja r. b. rocznik 1896, zaś około 15 lipca r. b. 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników.

Urodzeni w r. 1897 otrzymają w najbliższych dniach z P K. U. karty powołania i będą musieli w dniu 15 marca stawić się niezwłocznie we wskazanym pułku. Przegląd lekarskiego na razie dla tego rocznika nie będzie, tylko dla tych, którzy jeszcze w wojsku nie służyli, przegląd lekarski odbędzie się jeszcze przed rozpoczęciem ćwiczeń.

Podlegają ćwiczeniu: wszyscy zarówno szeregowcy, jak i oficerowie odnośnych roczników. W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń rozkaz nie przewiduje. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników państwowych lub o odroczeniu dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Wiadomość ta, jakkolwiek nie potwierdzona jeszcze urzędowo, pochodzi ze źródła bardzo wiarogodnego.

Pożary. W folwarku Gilino, powiatu Płockiego, własność p. Zygmunta Gorzechowskiego, spłonął czworak dla służby.

W dniu 14 b. m. w kol. Suradówek, powiatu Lipnowskiego spłonęły zabudowania gospodarcze Franciszka Rzeszotarskiego. Straty kilkumiljonowe.

Zasiłek dla straży ogniowej. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyznała zasiłek dla straży ogniowej w Rakutowie, powiatu Włocławskiego w sumie Mk. 500.000 na kupno sikawki.

Zebranie rodzicielskie. W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 5 tej po poł. w sali szkoły p. Bieganowskiego, ul. Gęsia, odbędzie się zebranie rodzicielskie w sprawie akcji katolicko-społecznej wśród młodzieży pracującej miasta Włocławka oraz odnośnie miejscowego Stow. Młodzieży »Spójnia«, na które wszystkich rodziców i pracodawców uprzejmie zaprasza

Ks. A. Radomski
Sekretarz Jeneralny dla spraw Młodzieży.

TELEGRAMY.

Pokojowy ton Sowietów.

O Stosunki Gospodarcze Polsko-Rosyjskie.

BERLIN. 23. 2. (Rzeczpospolita). Z Moskwy donoszą:

Od niejakiego czasu tutejsze koła urzędowe poświęcają coraz żywszą uwagę sprawie rozwoju stosunku polsko-rosyjskich. Pisma moskiewskie podają prawie codziennie wiadomości o Polsce i podkreślają okoliczność, że stosunki gospodarcze między Polską a Rosją Sowiecką rozwinęło się w ostatnim czasie w sposób bardzo zadowalający.

Urzędowy sowiecki organ gospodarczy „Ekonomiczeskaja Żiźń" donosi ze szczególnem zadowoleniem, żo misja polska w Moskwie zwróciła się do Rządu Sowieckiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie ostatecznego zawarcia polsko rosyjskiej umowy handlowej. Rosyjski Komisarjat dla Spraw Zagranicznych zawiadomił przedstawiciela Polski, że Rząd Sowietów godzi się na podjęcie rokowań i proponuje rozpoczęcie ich dn. 26 go lutego w Moskwie.

Ostatnia „Prawda", podając wyraźnie inspirowany artykuł o stosunkach polsko-sowieckich stwierdza, że doznały one rzekomo znacznego złagodzenia rzekomo z tego powodu ze Rząd Polski wyrzekł się planu utworzenia wspólnego frontu przeciw Rosji przez połączenie wszystkich państw pogranicznych powstałych na obszarze b. Imperium Rosyjskiego. Pismo to w dalszym ciągu zapewnia, że na takie stanowisko Polski wpłynęła częściowa mobilizacja, przeprowadzona przez Rząd Sowietów, że to właśnie skłoniło Rząd Polski do podjęcia usiłowań doprowadzenia do dalszego jeszcze złagodzenia stosunków. Najwłaściwszy środek ku temu widzi Rząd Polski w podjęciu najściślejszych stosunków gospodarczych z Rosją.

Nota Cziczerina.

Nieuzasadniona interwencja i nieproszone pośrednictwo.

BERLIN, 23.II. Tutejsze pisma zamieszczają notę, jaką Cziczerin wysłał do Rządu Polskiego.

W nocie tej Cziczerin oświadcza: „Zawikłania w sprawie Ziemi Wileńskiej zaniepokoiły Rząd Sowietów. Stosownie do Traktatu Ryskiego wszelkie sprawy sporne między Polską i Litwą podlegają jedynie załatwieniu między temi obydwoma państwami. Wszelkie powoływanie trzeciej strony, a przedewszystkiem t. zw.

Ligi Narodowej, która nie jest uznana przez Rząd Sowietów nie odpowiada Traktatowi Ryskiemu, według którego między innemi ustalenie linji demarkacyjnej między Polską a Litwą może nastąpić jedynie na mocy porozumienia polsko-litewskiego. Rząd Sowietów żywi obawę, że zaniechanie tej zasady zagraża pokojowi, w czem Rząd Sowietów jest bezpośrednio zainteresowany i ufa, że zarówno Rząd Polski, jak i Litewski spór zakończą w sposób przyjazny".

W końcu nota sowiecka zaznacza, że Rząd Sowietów gotów jest współdziałać w załagodzeniu tego sporu.

Wygrywanie na rzecz Litwy.

BERLIN, 23.2. (Rzeczpospolita.) Z Moskwy donoszą:

Z kół zbliżonych do Rządu Sowieckiego podawane są tutaj wiadomości, że dalszy rozwój stosunków między Sowietami a Polską będzie zależał w zupełności od sposobu rozwiązania sporu polsko-litewskiego. Ten spór zbrojny wedle opinji tych kół nie pozwoliłby Rosji na zachowanie neutralności, gdyż Polska w razie dalszego zajęcia obszaru litewskiego mogłaby zająć ważne strategiczne punkty, co zagrażałoby, jak twierdzą w tych kołach, w sposób poważny bezpieczeństwu Rosji. W kołach tych usiłują zarazem wywrzeć nacisk twierdzeniami, że zaostrzenie sporu z Litwą doprowadziłoby jednocześnie do unicestwienia z takim trudem rozpoczętego dzieła zbliżenia gospodarczego między Polską i Rosją Sowiecką. Jest to z góry ukartowana taktyka bardzo przejrzysta.

Flota amerykańska.

LONDYN, 23.2. Z New - Yorku donoszą, iż Rząd wydał rozkaz, aby narazie nie niszczono okrętów wojennych aż do chwili kiedy postanowienia układu waszyngtońskiego nie zostaną ratyfikowane przez wszystkie państwa.

Wkrótce rozpoczną się przy zachodniem ujściu kanału Panama manewry połączonych flot Atlantyckiej i Oceanu Spokojnego, które będą trwały 6 tygodni. Dzieje się to pierwszy raz, że obie floty będą ćwiczyły pod jednym kierownictwem.

Spokój w pasie neutralnym.

WILNO, 23.2 W b. pasie neutralnym spokój. Ze strony litewskiej donoszą jednak, że odbywa się tam w dalszym ciągu koncentracja sił. Do Merscza przybyły dwa oddziały partyzanckie w łącznej sile około 500 ludzi. Także i w rejonie Panaszyszki-Wysoki Dwór zauważono koncentrację większych oddziałów partyzanckich, które częściowo składają się z ochotników świeżo zwerbowanych, częściowo zaś z partyzantów, przerzucanych do pasa neutralnego z obszarów Kłajpedy. Oddziały kłajpedzkie składają się w przeważającej większości z przebranych żołnierzy regularnej armji.

O powiększenie liczby wychodźców do Ameryki.

LONDYN, 23.2. Z Waszyngtonu donoszą:

Urzędowe koła zajmują się sprawą powiększenia liczby wychodźców do Ameryki, gdyż w handlu i przemyśle panuje obecnie znaczny brak robotników. Z tego powodu poszły też w ostatnich czasach znacznie w górę ceny fabrykatów w Ameryce.

„Mikulas Kopernik."

PRAGA, 22 II A.W. Verkov w artykule „Mikulas Kopernik" pisze, że o narodowość Mikołaja Kopernika to czy się spór między Niemcami a Polakami. W rękopisie, przechowanym w bibliotece upsalskiej jest oznaczony akcent czeski, t. j. na pierwszej zgłosce. Krakowskie „acta consularia" stwierdzają, że dziad Kopernika przyjęty był w r. 1396 w poczet mieszczan krakowskich, a przybył z Czech. W Czechach żyli w XIV stuleciu władykowie z Kopernika mający herb podobny do herbu astronoma.

Doniesienia niemieckie z Warszawy.

BERLIN, 23.2. (Rzeczpos.) »Acht Uhr Abendblatt« podał wczoraj znów w sposób wpadający w oczy doniesienie swego sprawozdawcy z Warszawy o tem, jakoby przed kilku dniami odbyło się w Warszawie tajne posiedzenie polityczne pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

W posiedzeniu tem wzięli udział według sprawozdawcy oprócz polityków polskich także francuscy oficerowie i dyplomaci. Omawiano tam sprawę tajnych francuskich aktów, w których Francja wzywa Polskę, aby dopełniła swoich zobowiązań sojuszniczych w sprawie udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Polska miała na to odpowiedzieć, że tak ze względu na stosunki polityczne wewnętrzne jak i zagraniczne, zajęcia sprawą Kłajpedy i niepewnością od strony Rosji, nie może narazie spełnić tego życzenia.

Po udzieleniu przez Francję Polsce pożyczki w wysokości 400 miljonów miała się Polska zgodzić na żądanie Francji a mianowicie na obsadzenie Gdańska i Prus Wschodnich przez nieregularne wojska. Liczba wojsk, które mają być użyte przeciwko Gdańskowi i Prusom Wschodnim wynosi wedle doniesienia tego sprawozdawcy 40 tysięcy ludzi. Kierownictwo wojskowe ma pozostawać w rękach Sztabu Generalnego w Warszawie, a uzbrojenia ma dostarczyć Francja.

Przystąpienie Polski do sankcji francuskiej nabiera zdaniem sprawozdawcy „Acht Uhr Abendblattu" przez to cech prawdopodobieństwa, że w ostatnich czasach bezstronni stwierdzili istnienie w Polsce sześciu organizacji wojsk nieregularnych.

Po tym długim wywodzie dodaje korespodent w końcu, iż z urzędowych stron polskich określają zamiary polskie w sprawie sankcji wobec Niemiec jako... zupełnie [z]likwidowane.

Zebranie w Belwederze.

PAT-iczna donosi:

W czwartek odbyło się w Belwederze na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zebranie, na które przybyli pp. Minister Skarbu Władysław Grabski, kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. Mikułowski-Pomorski, Marszałek Senatu Trąmpczyński, wicemarszałkowie Sejmu Moraczewski i Osiecki, członkowie Komisji Skarbowo Budżetowej Sejmu i Senatu, przedstawiciele świata naukowego oraz reprezentanci organizacji współdzielczych. Podczas zebrania dyrektor Franciszek Stefczyk wygłosił referat o roli współdziałalności w uprzemysłowieniu rolnictwa.

Na „List ze wsi" w odpowiedzi słów kilka.

„Kmieć" p. Michał Mielczarek w liście swym do Słowa Kujawskiego, zamieszczonym w № 36 z dnia 15 lutego r. b., rzucił grom i gros swego pióra, przedewszystkiem na mnie za artykuł mój „Pro publico bono" umieszczony w Słowie z dnia 1 lutego tegoż roku, robiąc niezgrabne a powierzchowne ucinki i docinki oraz wynurzenia w stosunku do potrzeb miasta, wypływające z nieznajomości warunków społeczności miejskiej, czy też złej woli.

Wszak potrzeb kulturalnych, a niezbędnych z natury rzeczy, nikt wsi nie odmawia i nie wymawia, lecz przeciwnie, cieszy nas to, że lud wiejski nareszcie budzi się z uśpienia i poczyna prowadzić i urabiać swe życie chociaż według pewnych zasad kultury.

Ale kultura bez wiedzy i uspołecznienia — to zaleciałość, to absurd! Kultura w jednym kierunku dla dogodzenia tylko sobie — to egoizm, to zwyrodnienie duchal Prawdziwa kultura — to wiedza, praca i poświęcenie się dla wszystkich! Taką właśnie kulturę może nam dać i daje tylko szkoła!

I brak szkół, tych właściwych czynników kultury, bardzo się daje odczuć po wsiach, lub też znajdują się one po większej części w opłakanym stanie.

Dlaczego to o tak ważnej placówce ani słowem nie wspomniał p. Mielczarek, lecz użył wymijającej odpowiedzi w postaci zgryźliwych uwag i wynurzeń niezgodnych z moim artykułem?

Cały ten artykuł „Pro publico bono" źle został interpretowany, wogóle zrozumiany przez p. Mielczarka, a wystąpienie jego w liście dało nam jasny dowód, że gdy uderzyć w stół to nożyce się odezwą.

Ant. D.

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. prał. Załuska w Kruszynie. Tyle razy już oświetlaliśmy sprawę drożyzny i stosunku do niej wsi, że dalsze wyjaśnienia, obrony, usprawiedliwienia i t. d. uważamy za zbyteczne.

OGŁOSZENIA DROBNE.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.